

Siedzimy wszyscy przy stole
Kolega mówi polej Jarek, polej
Znów miałem dzień na hardcorze
Ja nie wiem w ogóle czy mogłem trafić gorzej
Skąd się na świecie biorą takie laski
Czy to dzieciństwo, czy charakter matki
A może ojciec znęcał się nad nimi
A może uciekł i ona siebie wini

Stary wymiękam, jeszcze jej coś zrobię
Czuje, że coś mi się przestawia w głowie
Każda pierdoła, każdy drobny pretekst
Robi avanti, jakby wciągała fete
I jeszcze to malutkie, biedne dziecko
Patrzy się na nią, gdy płynie z jej ust piana
Mówię jej proszę uspokuj się kochanie
Ona za wódkę i zaraz jest pijana

Leeeej
Królowie nocy pija
Leeeej
Wypijmy za następny, może dobry dzień
Wypijmy za to wszystko co jest w nas
Za to co dobre kiedyś przyjdzie
Nie mówię wcale, że jestem super
Czasami ciężko mi podnieść dupę
Przychodzę z pracy mega zwalony
Kosz ze śmiecami jest niewyniesiony
Ale naprawdę ona przegina
Słyszę już w drzwiach od skurwysyna
Wiedziałem wcześniej, że jest na hardcorze
Nie chciałem wierzyć, że będzie dużo gorzej

Któregoś razu nocowałem u matki
Nie mogłem rano spóźnić się do tyrki
Mieliśmy ważne spotkanie z kontrahentem
Bo chcą nas kupić mega duże firmy
Wychodzę, krawat, zbiegam po schodach na dół
Patrzę a ona stoi z dzieckiem w bramie
Pytam się co ty w ogóle tutaj robisz
A ona do mnie "Teraz ty się zajmuj chamie"
Stawia fotelik i stawia nogi za pas
A ja zostaje z dzieckiem na podwórku
Dzwonię do tyrki mówiąc, że się jednak trochę spóźnię
Dzwonię do matki, mamó, mamó ratunku
Wchodzę spóźniony, jak bębniarz z filmu Czuję na plecach miażdżący wzrok ogó
łu
Siadam przy stole, negocjacje trwają
Pot mi się leje spod garnituru
Leeeej
Królowie nocy pija
Leeeej
Wypijmy za następny, może dobry dzień
Wypijmy za to wszystko co jest w nas
Za to co dobre kiedyś przyjdzie
Leeeej
Królowie nocy pija

Leeeej

Wypijmy za następny, może dobry dzień

Wypijmy za to wszystko co jest w nas

Za to co dobre kiedyś przyjdzie